

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Tczew, dn. 20. Stycznia. — Przeprowa przez Wisłę wczoraj wieczorem ustala. Na rzece częścią kra idzie, częścią się zatyka. Woda przybiera i podniosła się do 13 stóp i 5 cali. Pod Czerwińskiem utrzymują łączność za pomocą małego czolna.

Paryż, d. 18. Stycznia. — Według upowszechnionej pogłoski, miał cesarz na nadzwyczajnej radzie ministrów w niedzielę oświadczyć, że ma zamiar pannę Montijo jako małżonkę wynieść na tron cesarski.

Berlin, 21. Stycznia — Naj. Pan raczył nadać żołnierzowi Schubertowi z 2go pułku uzarów powszechną oznakę honorową, a sekretarza legacyi barona Adelbarta Rosenberga zamianować szambelanem.

Berlin, 20. Stycznia. — Komisya drugiej izby wysadzona do zdania sprawy nad zaprojektowaną zmianą konstytucyi, miała według nowopruskiej gazety na onegdajszym posiedzeniu przyjąć projekt rządowy we wszystkich jego częściach, a mianowicie co się tyczy zwoływania izb co dwa lata i sześcioletniej legislatury drugiej izby.

Król Imc potwierdził wszystkie statuta kas posilkowych prowincyalnych, z wyjątkiem statutu dla Szląska.

Biuro korespondencyjne powiada, że toczą się układy we frakcyi lewej strony izby drugiej względem katolickiego wniosku Waldbotta. — Podobno frakcja ta chce wnieść o uchwałę, aby ze stanowiska konstytucyi naganita izba rządowi ograniczanie misyi jezuckich, gmin niemiecko katolickich i gmin wolnych.

Gazeta petersburska donosi, że cesarz rossyjski w miesiącu Kwietniu pojedzie do Warszawy.

— Berlinski Cor. Bur. pisze: Słychać, że nowo zamianowany c. k. poseł przydyalny przy związku niemieckim baron Prokesch Osten wkrótce uda się na miejsce przeznaczenia swego. Zapewne nowy poseł nie odbierze żadnych szczególnych poleceń. Miewa on teraz częste narady z ministrem spraw zagr. hr. Buol-Schauenstein, które się tyczą kwestyi mających wkrótce przyjść pod obrady bundestagu. Jak słusznem było zdanie nasze, że stanowisko obu mocarstw na zgromadzeniu związkowem znacznie się nawzajem zmieniło i zmieni, i że zupełnie zgodne postępowanie Prus i Austrii nastąpi zapewne i w Frankfurcie, dowodem tego ta okoliczność, że na wielu naradach hr. Buol z baronem Prokesch znajdował się również poseł pruski przy dworze cesarskim hr. Arnim.

— Gaz. Spirys. donosi, że księgarze heidelbergscy otrzymali polecenie pod zagrożeniem kary, aby podali nazwiska osób, które kupiły ostatnie dzieło Gervinusa przed skonfiskowaniem jego. Poleceniu temu nie stało się podobno zadosyć. Korespondent berliński Wanderera donosi, że prokurator rządowy w Lipsku nie znalazł powodu dostatecznego do zaboru tego dzieła, i sprzedaż jego jest dozwolona.

— Gaz. szląska pisze z Pszczyzny 12. Stycznia: Naczelnny prezydent (Szląska) następujące położył zasady pod względem traktowania wychodźców polskich: Takowe osoby, jeżeli dopuścili się zbrodni, lub w ogóle ściągnęły na siebie naganę przez niemoralne postępowanie, próżniactwo lub niestosowne postępowanie we względzie politycznym, następnie jeżeli popadły w ubóstwo i musiały być oddane publicznej opiece dobroczynnej, lub też stosunki ich osobiste, familijne lub zarobkowe obawę zastosowania takiej opieki na przyszłość usprawiedliwiały, mają być wydalone na mocy art. 23. konwencyi kartelowej z dn. 20. i 28. Maja 1844, o ile przepisy tej konwencyi nie tracą mocy obowiązującej z powodu 10letniego pobytu wychodźców w krajach pruskich, co znosi obowiązek przyjęcia ich napowrót do ojczyzny. Co się tyczy wychodźców i zbiegów liczących się do klasy wykształcenijszej, postępowaniem ma być wedle surowszych przepisów, mogą oni być cierpieni jedynie w nadzwyczajnych razach i za udowodnieniem, iż dawniejsze ich postępowanie nieobudzało żadnego podejrzenia pod względem politycznym; dla tego w każdym razie należy w tej mierze zasięgnąć zezwolenia władzy wyższej przy załączeniu stosownych dowodów ich postępowania i charakteru. Gdy zresztą uznano potrzebę prowadzenia dalszej kontroli nad wychodźcami polskimi, przeto tutejszy (pszczyński) radzca ziemski pan Hippel polecił władzom miejscowym, aby mu corocznie po dzień 1. Grudnia nadsyłały wykazy przybywających wychodźców, jak również i tych, którzy już dawniejszemi wykazami są objęci, tudzież postępowania tych ostatnich i zmiany ich sposobu do życia, a zarazem wydalonych za granicę na mocy powyższego rozporządzenia. Z roku 1852 wykazy wy-

chodźców polskich, których wydalenie okazało się być potrzebnem i stosownem, mają być po dzień 1. Lut. r. b. wygotowane i p. radzca ziemski zwraca uwagę gmin na tę okoliczność, iż zaniechanie takowych raportów narazi je na ciężary, które same sobie przypisać będą musiały.

Królestwo polskie.

Warszawa. — Donieśliśmy przed kilkoma dniami o ujęciu Głabińskiego; oto szczegóły tego wypadku: Józef Pleśniarski, leśniczy lasów Osieckich powziąwszy wiadomość od starozakonuego mieszkańca z Osiecka, który Głabińskiego spotkał w lesie, że tenże zbrodniarz przebywa w karczynie, w kolonii Augustowo zwaney, z uwagi, że karczma ta znajduje się w lesie o kilka wiorst od zabudowań wiejskich, wysłał swego szwagra Józefa Domańskiego, ażeby zbrodniarza zagadywał, sam zaś opatrzony w dubeltówkę, przybrawszy do pomocy sółtysa Marcina Kowalec, gajowego Pawła Piotrowskiego i włościan: Franciszka Wasażnika, Jana Grzegorzokę, Tomasza Makowskiego i Jana Wasażnika, około godziny 12stey w nocy na miejsce pospieszył, karcznię otoczył i wszedł do izby dla pojmania zbrodniarza. Głabiński z nożem w ręku rzucił się na włościan i dwom z nich zadał niebezpieczne rany, a mianowicie Józefowi Domańskiemu w brzuch, a Tomaszowi Makowskiemu w bok lewy; pomimo przytrzymania i do urzędu wójta gminy dostawiony został. Tam przybrał nazwisko Jana Żelechowskiego; na dowód czego złożył fałszywe świadectwo wójta gminy Zbuczyn; na zadane sobie zapytania, odpowiadać nie chciał, a zachwale grożąc morderstwem i podpaleniem, zadyktowania odpowiedzi i protokołu odmówił. Dostawiony do aresztu policyjnego w Warszawie, nie przestał nazywać się Janem Żelechowskim, utrzymując, że Hakla wcale nie zna i dopiero gdy mu pokazano Masłowskę, prawdziwe swoje nazwisko wymienił. Przy rewizyi Głabińskiego w urzędzie wójta gminy Osieck, znaleziono następujące przedmioty: noż z gatunku cyganków, którym przy ujęciu ranił włościan Domańskiego i Makowskiego; świder żelazny bez trzonka za cholewą ukryty; włosy w zwitku galkankiem w paski obwinięte; książkę do nabożeństwa w oprawie safianowej, wiśniowego koloru z brzegami złoceniemi, w futerale ciemnym pod tytułem: »Czyste westchnienia do Boga, z dwoma małemi obrazkami, wyobrażającemi Pana Jezusa z Najświętszą Pannę i Sgo Piotra; część koperty od listu ze znakiem pocztowym Stopnica; sakiewkę nicianą zieloną starą, w której znaleziono drobną monetą kopiejek 66½; nakoniec wspomniane wyżej świadectwo wójta gminy Zbuczyn, wydane na ćwiartce zwyczajnego papieru dla Jana i Józefa braci Żelechowskich, udających się w celu wyszukania sobie roboty. — Tak więc dwaj najniebezpieczniejsi naszych czasów zbrodniarze, Hakel i Głabiński, przestali już być strasznymi społeczeństwu, którego byli plagą. (Kur. W.)

Francya.

Paryż, 16. Stycznia. — W części półurzędowej Monitora czytamy dziś długą krytykę prasy zagranicznej, a w szczególności angielskiej. Osobliwszy ten artykuł brzmi jak następuje:

Kiedy wszystkie rządy starają się stosunki najprzyjaźniejsze utrzymać pomiędzy ludami, i w chwili kiedy zagraniczne mocarstwa pod pewnemi względami podzielają uczucia Francyi, uznając prawa jej nowego cesarza i oddane przez niego usługi porządkowi, tymczasem niektóre zagraniczne dzienniki pozostają przy systemacie pożałowania godnym kłamstw i obelg, zdają się cierpieć pod widokami pokoju i publicznego porządku. Wybryki ich pokazują, jak wielkim jest szczęściem dla spokojności świata i powszechnej pomyślności, że rozum i umiarkowanie kierują sprawami państw. Przyznać atoli potrzeba na zaszczyt zagranicznej prasy, że wybryki te stają się coraz rzadszemi. Dosyć było zwrócić uwagę Belgii na rozpasanie się niebezpieczne pewnych dzienników tego kraju, aby opinią wszystkich poczciwych ludzi przeciw nim obrócić i oddać pod wymiar sprawiedliwości. W samej Anglii niemogły się oprzeć jasności wypadków dzienniki, które z początku należały do najzaciętszych nieprzyjaciół nowego porządku rzeczy, a chociaż jeszcze niezawsze trzymają się granic przystojności i prawdy, przecie mowa ich w ogólności umiarkowaniszą jest i godniejszą. Tego samego powtórzyć o wszystkich angielsk. dziennikach niemożemy, niektóre z nich, a pomiędzy temi Morning Chronicle, Times i szczególniej Morning Advertiser zdają się podwajać swoją nienawiść i bezwstydnosć oszczerstwa, a obelgi miać poza wszelkie granice. Napróżno cesarz zaręczał pod okolicznościami nauoczysztzemi, że utrzyma pokój świata, napróżno oświadczał, że Francya niepotrzebująca żadnemu narodowi zazdrościć pod względem

